

Warunki, w jakich zmuszona była żyć rodzina obywateli serbskich pochodzenia romskiego, która wystąpiła o azyl

V.M. i inni przeciwko Belgii (wyrok – 17 listopada 2016 r., Wielka Izba, skarga nr 60125/11 – przyjęta do rozpatrzenia na wniosek rządu)

Skarżącymi było siedmioro obywateli serbskich pochodzenia romskiego urodzonych w Serbii, w której spędzili większość swego życia - ojciec, matka i ich pięcioro dzieci. Najstarsza córka była niepełnosprawna od urodzenia i zmarła w grudniu 2011 r. W marcu 2010 r. przybyli do Francji, gdzie wystąpili o azyl, ale ich wniosek został oddalony. W marcu 2011 r. pojechali do Belgii i tam też wystąpili o azyl. 12 kwietnia 2011 r. władze belgijskie zwróciły się do władz francuskich o przejęcie rodziny z powrotem. 6 maja 2011 r. Francja zgodziła się na to na podstawie Rozporządzenia Dublin II. Belgijski Urząd ds. Cudzoziemców wydał następnie nakaz opuszczenia przez skarżących terytorium Belgii i udania się do Francji, jako że Belgia nie była odpowiedzialna za rozpatrzenie wniosku azylowego na podstawie Rozporządzenia Dublin II. 25 maja 2011 r. termin wykonania nakazu opuszczenia terytorium został przedłużony do 25 września 2011 r. ze względu na ciężę matki i bliskie urodzenie dziecka.

16 czerwca 2011 r. skarżący wystąpili do Komisji Odwoławczej ds. Cudzoziemców z wnioskiem o zawieszenie a następnie uchylenie decyzji odmawiającej im zgody na pozostanie i nakazującej opuszczenie Belgii. 22 września 2011 r. wystąpili o zgodę na pozostanie ze względów medycznych w imieniu najstarszej niepełnosprawnej córki. Wniosek ten został oddalony. 27 września 2011 r., po upływie terminu do wykonania nakazu opuszczenia kraju, zostali usunięci z ośrodka recepcyjnego Sint-Truiden, ponieważ przestali być uprawnieni do pomocy materialnej dla uchodźców. Przyjechali do Brukseli, gdzie zostali najpierw skierowani na plac publiczny w gminie Schaerbeek w centrum dzielnicy Brussels-Capital wraz z innymi bezdomnymi rodzinami romskimi. Pozostali tam do 5 października 2011 r. a następnie przez trzy tygodnie mieszkali na stacji kolejowej Brussels North do czasu zorganizowania ich powrotu do Serbii 25 października 2011 r. przez organizację charytatywną w ramach programu powrotów prowadzonego przez Fedasil – federalną agencję ds. przyjmowania osób występujących o azyl.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 3 skarżący zarzucili, że usunięcie z ośrodka recepcyjnego Belgii od 27 września 2011 r. naraziło ich na nieludzkie i poniżające traktowanie. Na podstawie art. 2 twierdzili, że warunki przyjęcia w Belgii doprowadziły do śmierci ich najstarszej córki. Wreszcie, na podstawie art. 13 zarzucili, że nie mogli postawić przed sądami swojego zarzutu, że wydalenie do Serbii i odmowa uregulowania ich statusu pobytowego naraziły najstarszą córkę na ryzyko utraty życia a pozostałych na nieludzkie i poniżające traktowanie.

Izba (Sekcja II) 7 lipca 2015 r. orzekła głosami pięć do dwóch, że nastąpiło naruszenie art. 3 Konwencji oraz głosami cztery do trzech, że został naruszony art. 13 w połączeniu z art. 3.

W uwagach skierowanych do Wielkiej Izby adwokat skarżących poinformowała Trybunał, że utrzymywała kontakt z nimi prawie do końca postępowania przed Izbą ale od tego czasu nie

miała z nimi żadnego kontaktu. Podczas rozprawy 25 maja 2016 r. potwierdziła, że mimo wielu prób nie była w stanie odnowić go i nie знаła ich obecnego adresu. Twierdziła, że mimo to Trybunał powinien nadal rozpatrywać skargę i argumentowała, że była upoważniona do reprezentowania skarżących przez całe postępowanie. Podkreśliła, że zawsze trudno jest utrzymać kontakt z osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji życiowej takich, jak skarżący oraz że przekazanie tej sprawy do rozpatrzenia przez Wielką Izbę z inicjatywy rządu nie mogło w sposób usprawiedliwiony doprowadzić do pozbawienia ich skutków wyroku Izby, która orzekła na ich korzyść.

W tych okolicznościach Trybunał uznał za konieczne zbadanie potrzeby dalszego badania skargi zgodnie z kryteriami wynikającymi z art. 37 Konwencji.

Trybunał potwierdził, że przedstawiciel skarżącego musi nie tylko przedstawić pełnomocnictwo lub pisemne upoważnienie (art. 45 ust. 3 Regulaminu Trybunału) ale również musi być utrzymywany kontakt przez całe postępowanie między skarżącym i jego przedstawicielem. Ma on istotne znaczenie zarówno dla możliwości dowiedzenia się więcej o konkretnej sytuacji skarżącego jak i potwierdzenia, że skarżący jest nadal zainteresowany dalszym badaniem skargi.

W tej sprawie Trybunał zauważył, że skarżący nie utrzymywali od pewnego momentu kontaktu z adwokatem, nie poinformowali jej o swoim miejscu zamieszkania ani nie zapewnili innego sposobu kontaktu z nimi. W rezultacie można było uznać na tej podstawie, że skarżący utracili zainteresowanie postępowaniem i nie mieli zamiaru dalej popierać skargi, w rozumieniu art. 37 ust. 1 lit. a Konwencji.

Przedstawiciel skarżących jest uprawniony do reprezentowania ich przez całe postępowanie przed Trybunałem, jednak uprawnienie to - jako takie - nie usprawiedliwia dalszego badania sprawy. Skarżący i ich adwokat kontaktowali się – jak się wydaje – przed wydaniem wyroku przez Izbę 7 lipca 2015 r., skarżący nie wiedzieli o wyroku ani o przyjęciu sprawy przez Wielką Izbę. W tych okolicznościach Trybunał uważał, że przedstawicielka skarżących nie mogła obecnie sensownie uczestniczyć w postępowaniu przed Wielką Izbą, bez instrukcji ze strony klientów, zwłaszcza w związku z kwestiami faktycznymi, jakie pojawiły się w nowych dokumentach przedstawionych przez rząd.

W związku z twierdzeniem przedstawicielki skarżących, że sytuacja ta była wynikiem ich trudnych warunków życiowych w Serbii, Trybunał zauważył, że skarżący wrócili do swojego kraju z własnej inicjatywy a ich wyjazd z Belgii sam w sobie nie spowodował – jak się wydaje – utraty kontaktu z adwokatem. Potwierdziła, że utrzymywała z nimi kontakt w postępowaniu przed Izbą. W tym przypadku utrata kontaktu nie była więc rezultatem działania rządu belgijskiego. Nic również nie sugerowało, że trudne warunki, w jakich skarżący żyli w Serbii, uniemożliwiały im przez tak długi czas jakiegokolwiek kontaktu z adwokatem, w razie potrzeby poprzez stronę trzecią.

Trybunał również odnotował również troskę wyrażoną przez przedstawicielkę skarżących, że w razie skreślenia sprawy z listy przez Wielką Izbę skarżący utraciliby korzyści z wyroku wydanego przez Izbę. Z wchodzących w grę postanowień Konwencji wynika, że gdy wniosek

o przekazanie sprawy został zaakceptowany przez Wielką Izbę, wyrok Izby nie staje się ostateczny (art. 44 ust. 2 Konwencji) i w rezultacie nie wywołuje skutku prawnego. Wyrok Izby zostaje uchylony i zastąpiony przez nowy wyrok Wielkiej Izby wydany na podstawie art. 43 ust. 3, do którego strony mają obowiązek się zastosować zgodnie z art. 46 ust. 1. Sytuacja taka - w tej sprawie szkodliwa dla skarżących - jest jednak konsekwencją braku ich kontaktu z adwokatem a nie użycia przez rząd możliwości przewidzianej w art. 43 ust. 1 Konwencji wnioskowania, aby sprawa została przekazana Wielkiej Izbie. Trybunał zauważył poza tym, że w okolicznościach, które to usprawiedliwiają, skarżący mogą domagać się, aby skarga została przywrócona na listę spraw na podstawie art. 37 ust. 2 Konwencji.

Biorąc to uwagę i zgodnie z art. 37 ust. 1 lit. a Konwencji, Trybunał musiał uznać, że skarżący nie mieli zamiaru dalej popierać skargi. Uważał również, że nie istniała szczególna okoliczność odnosząca się do poszanowania praw zagwarantowanych przez Konwencję lub jej Protokoły wymagająca jej dalsze badanie na podstawie art. 37 ust. 1 in fine. W rezultacie sprawa musiała zostać skreślona z listy (dwanaście do pięciu).

Sędziowie, którzy znaleźli się w mniejszości, uważali, że Wielka Izba powinna kontynuować badanie tej skargi z powodu szczególnych okoliczności odnoszących się do praw człowieka a więc wykraczających poza konkretną sytuację skarżących. Zwrócili uwagę, że zespół Wielkiej Izby zgodził się na przekazanie tej sprawy do rozpatrzenia z uzasadnieniem, że rodziła poważne kwestie odnoszące się do interpretacji i stosowania Konwencji lub jej Protokołów lub poważnych kwestii o znaczeniu ogólnym. Wielka Izba w tej sprawie powinna była skorzystać z możliwości wypowiedzenia się co do określonych zasad. Powinna zdefiniować i sprecyzować koncepcję „bezbronności”. W swoich orzecznictwie Trybunał bierze pod uwagę bezbronność skarżących zarówno przy ocenie, czy próg dolegliwości uzasadniającej stosowanie art. 3 został osiągnięty – większa bezbronność usprawiedliwia niższy próg tolerancji – oraz przy określaniu zakresu obowiązków pozytywnych państwa – wyjątkowa bezbronność wymaga wzmoczonego obowiązku ochrony. Trybunał mógł w tej sprawie skorzystać z możliwości zdefiniowania tej koncepcji. Poza tym sprawa ta rodziła ogólnie ważne kwestie dotyczące rozmaitych obowiązków związanych z warunkami przyjmowania osób występujących o azyl, na jakie Wielka Izba mogłaby odpowiedzieć. Pojawiły się również ważne kwestie odnoszące się do pojęć „skuteczności” środka prawnego oraz „skargi możliwej do uzasadnienia” w kontekście wydalenń cudzoziemców zwłaszcza w razie przekazania na podstawie Rozporządzenia Dublin. Trybunał jednak z tej szansy nie skorzystał.

Uwagi:

Wielka Izba stanęła przed niełatwą kwestią, czy mimo utraty kontaktu przez adwokata ze skarżącymi żyjącymi wyjątkowo trudnych warunkach w innym kraju i trudności z dalszym prowadzeniem postępowania nie należało kontynuować rozpatrywania sprawy zamiast skreślać z listy i wykorzystać ją do zastanowienia się nad kilkoma istotnymi problemami na tle ochrony praw jednostki, zwłaszcza osób i rodzin znajdujących się w podobnej sytuacji, jak skarżący.